

# FLORAL BUGS, MOJA SZTUKA (FEAT. TYMEK)

To jest moja sztuka, słowem maluję jak Polak  
Choć czasem bywa smutna, stoję wciąż z otwartą dłonią  
Bardzo dużo palet, na każdej rozlewam kolor  
Bardzo ciężkie pary, mimo lotów jak samolot  
To jest moja sztuka, typie sensu w tym nie szukaj  
Bo to sztuka jest dla sztuki, sztukę mi opłaca sztuka  
Patrzą na mnie jakieś groupie, patrzy na mnie jakaś pustka  
Wrzucam nowy tusz pod skórę, słowa wbijam jak tatuaż  
To tak bardzo typie moje, nie odbierzesz mi za chuj  
Jest tak moje jak mój płacz, jak mój krzyk, jak mój ból  
Jest tak moje jak me błędy, ponownie na blizny spójrz  
Więc już nie mam wątpliwości, kiedy patrzę w lustro znów  
Murem Picasso, a myśli pojebane bardzo  
Siedzę sam nad pełną kartką, czuję się jak stary van Gogh  
Czytam wiersze tych poetów, którymi tak ludzie gardzą  
A Szymborska w każdym słowie, radośnie przekuwa wenflon  
Mam dwie kosy na żebrach i chyba dwa oblicza  
Dziewiętnaście wiosen za mną, dziewiętnaście blizn po biczach  
Światło pod latarnia, od niego moknie ulica  
Przyciemniona przez neony, oświetlona od księżycy  
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
Kilka wspomnień  
Poznałem laskę, była zakochana w Nietzsche  
I zgodnie z tą filozofią była zakochana w niczym  
Mówiła, że jestem pyłem i dla niej się nic się nie liczy  
I że gdzieś milisekundę płonie dla niej płomień zniczy  
Nienawidzę ich szarości, lecz czemu mam się czuć ponad (yeah)  
Jak tak samo krwawię krwią i każda z mych łez jest słona  
Patrzą na te same gwiazdy na tych samych nieboskłonach (co?)  
I moralność mam jak każdy, tylko moja jest zniszczona  
Patrzą na jej sutki, przebite kolczykiem  
Palę papierosy smutny, popijam też smutny łychę (co?)  
W tle mamy dziwną muzykę, ona patrzy w dal bezwstydnie (co?)  
I się czuje dziwnie z sobą, czuje się po prostu dziwnie  
Pan psycholog się mnie pyta, czy widzialne jakieś zmiany  
Mówię: dalej płaczę w domu, tylko innym mi nieznanym  
Że pozbyłem się naboju z mym imieniem napisanym  
Że siedzę w dziwnym nastroju i że ten drugi się patrzy (Hahaha)  
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
W oczach pożar, beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
Kilka wspomnień, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
W oczach pożar tak beztrosko się tli, moja sztuka, moje parę chwil  
Zostaną po mnie, słowa w tej melodii i kilka wspomnień  
W oczach pożar tak beztrosko się tli